

BRONISŁAW GEREMEK, BADACZ UPOŚLEDZONYCH GRUP SPOŁECZNYCH

BRONISŁAW GEREMEK, L'HISTORIEN DES PAUVRES ET DES MARGINAUX

Henryk Samsonowicz

Geremek est d'abord un historien connu et respecté dans le monde entier pour la qualité scientifique de ses travaux. Son activité de chercheur s'inscrit dans la longue durée selon trois orientations complémentaires: scientifiquement il présente un tableau historique de la pauvreté et des violences - notamment juridiques et religieuses - qu'elle a engendrées; pragmatiquement, il tente d'établir un continuum du phénomène évolutif de la pauvreté entre hier et aujourd'hui; philosophiquement et politiquement enfin, en filigrane de ses écrits, il fonde sur cette quête historique une argumentation visant à dénoncer indirectement les dérives du présent en s'appuyant sur des exemples suffisamment distanciés dans le temps et dans l'espace pour ne pas lui valoir d'être poursuivi comme séditionnaire par le pouvoir en place. *(La rédaction)*

Był człowiekiem wrażliwym na ludzką krzywdę, na pozostawanie w kręgach społecznych odrzucanych przez oficjalne doktryny i przez postulowany porządek prawny. Być może składała się na jego zainteresowania pamięć o młodych latach, kiedy musiał ukrywać swoje pochodzenie i niepewność przeżycia. Zapewne ciekawość poznawcza dotycząca badania tematów pomijanych w historiografii z racji ubóstwa i jednostronności źródeł pochodzących z dawnych epok, poszukiwanie nieprzetartych dróg badawczych także wpływały na podjęcie nowych, oryginalnych tematów przez Bronisława Geremka. Niezależnie od przyczyn, które skierowały go na szlak badań nad „grupami marginesu społecznego” zawdzięczamy mu poszerzenie horyzontu poznawczego polskiej mediewistyki w nieczęsto spotykanej skali.

Jeśli owy termin „marginesu” został wzięty w cudzysłów to dlatego, że nie dotyczył on – podobnie jak nie dotyczy w żadnej epoce – nielicznej liczebnie grupy społecznej. Wręcz przeciwnie, nie siląc się na nadmiernie precyzyjne określenie wielkości liczebnej biedoty, ludzi wykluczonych ze społeczeństwa, przestępców, można przyjąć, że tak na wsi jak i przede wszystkim w mieście owa grupa stanowiła znaczącą część mieszkańców odgrywającą istotną

rolę w gospodarce, w tworzeniu kształtów kultury masowej. Stanowiła natomiast margines oficjalnych struktur społecznych. Tych, które głosiły, że „Dom Boży dzieli się na „modlących, walczących i pracujących”, czy, nieco później, że istnieją trzy władze świata – duchowna, świecka i uczone. Rzecz prosta w żadnej z tych grup, w żadnym z tych podziałów nie mieścili się żebracy, prostytutki, złodzieje i bandyci, a także liczni stali i czasowi mieszkańcy miast poszukujący dorywczej pracy. Geremek w swym wystąpieniu inauguracyjnym w Collège de France w roku 1993 zadawał pytanie: dlaczego, badając różnorodne wspólnoty istniejące w społeczeństwach, nie traktujemy tych wykluczonych, tych marginalizowanych, jako kolejnej wspólnoty istniejącej obok arystokracji i szlachty, patrycjatu miejskiego i rzemieślników? Oni przecież także tworzyli swoje kodeksy postępowania, swoje organizacje, swoje hierarchie władzy. Obraz społeczeństwa bez owych grup najniżej mieszczących się w hierarchii wartości, pomijanych w oficjalnych doktrynach, jest fałszowaniem rzeczywistości.

Nie tylko dlatego, że pomijane są w badaniach przeszłości środowiska, bez wiedzy o których nie może być mowy o zrozumieniu mechanizmów tworzących rynek pracy, o kształcie przestrzennym miasta, materialnych warunkach w nim życia, lecz również ze względu na istotne znaczenie w tworzeniu norm prawnych. Tych tworzonych przez elity władzy i tych regulujących obyczaje w kręgu szeroko rozumianej kultury masowej. Postrzeganej w ludzkich działaniach, w języku, w literaturze, widocznej w kaznodziejstwie, w treściach nauczania szkół parafialnych, w powstawaniu wyobrażeń i mitów dotyczących walki ze złem, w tworzeniu wreszcie wizji ludowych bohaterów.

Geremek stwierdzał, że „fakt istnienia marginesu traktowany być może za dowód uformowania się koherentnego i spójnego organizmu społecznego, a charakter liczebność grup marginalnych wskazywać może na stopień rozwoju panujących struktur społecznych, ich prężność, zdolność absorpcyjną czy stan sklerozy” - jak pisał w swym studium dotyczącym grup marginalnych w mieście średniowiecznym. Innymi słowy przez pryzmat owych „wykluczonych” z oficjalnie uznawanej doktryny z powodzeniem badał stan całego społeczeństwa.

To założenie stanowi jednym z ważniejszych dróg umożliwiających poznawanie struktur przeszłości. Zwraca uwagę na pomijane na ogół zagadnienia, jako że grupy marginalne należały – a częściowo należą do dziś – do środowisk „niemych”, nie pozostawiających po sobie źródeł, poznawanych poprzez informacje uzyskiwane z zewnątrz. Dostarczane były przez wersje oficjalne, z zasady, i może nie bez racji, bardzo niechętnie wobec grup nie mieszczących się w postulowanym porządku społecznym.

Sprawy nie były jednak w tym przypadku proste. Ludzie marginesu byli często potrzebni klasom wyższym. Żebracy byli potrzebni, jako że dzięki nim można było spełniać bogobojne uczynki udzielając im jałmużny. Nadmierny ich wzrost naruszał jednak równowagę społeczną i nie jest sprawą przypadku, że wraz z wzrostem ich liczby pojawiały się w miastach przepisy przeciwko żebrakom. Znacząca liczba domów publicznych i prostytutek świadczy o zapotrzebowaniu na „najstarszy zawód świata”. Obok ustaw mających za cel tępienie prostytucji istniały rozległe jej dzielnice, skupiające także siedziby najróżniejszych przestępców. „Patronem” ich niejednokrotnie bywał urzędowy kat miejski, przedstawiciel zawodu haniebnego, także jednak niezbędny w wymierzaniu sprawiedliwości i – jednocześnie – jako ważny aktor w publicznych

spektaklach kaźni. W dużych miastach, których przykładem znakomicie badanym przez Geremka był Paryż, istniały obszary o wydzielonej jurysdykcji, które stawały się, jak słynna „cour de miracle” siedliska elementu przestępczego. Kto w rzeczywistości zamieszkiwał owe dzielnice nie łatwo jest stwierdzić. Ich mieszkańcy nie płacili podatków, nie byli zarejestrowani w żadnych wspólnotach prawnych, uchwytani są w źródłach okazjonalnie. Nie stanowili stałych mieszkańców miast i osiedli, nierzadko zmieniali swe miejsca zamieszkania i działania. Ich liczba stanowiła pochodną stosunków gospodarczych, pojawiania się stanów kryzysowych nie tylko w mieście lecz także na wsi. Wraz z narastaniem obciążeń ludności chłopskiej znacząca jej część poszukiwała możliwości życiowych w nowych środowiskach. Szczególnie wówczas gdy pojawiały się potrzeby organizacji pracy w dobie bądź wielkich kryzysów, takich jak ten znany z XIV wieku, bądź w czasach kształtowania się wielkiej wymiany europejskiej, powstawania podstaw jednolitego rynku. W coraz większym stopniu funkcjonował on poza starymi formami działania, poza dotychczasowymi granicami miast.

Jednym z esuktków tego procesu było powstawanie przedmieść, na obszarze których znajdowali miejsce życia i pracy przedstawiciele bardzo różnych grup społecznych. Przedmieścia były otwarte, nie tylko w sensie przestrzennym lecz także społecznym. Zasiadlali je przedstawiciele „rzemiosł uciążliwych”, takich jak garbarze, hycle, „partacze” czyli rzemieślnicy nie zrzeszeni. Mieszkali tam także pracownicy wolnonajemni, „ludzie luźni” niekiedy tylko okresowo osiedleni na przedmieściu, przedstawiciele zawodów „haniebnych” – kat, właściciele domów publicznych. Były jednak obok „przedmieść złych” także „przedmieścia dobre”, rezydencje patrycjatu miejskiego, szlachty, magnaterii, wysokich urzędników państwowych szukających kontaktów z władzą świecką lub duchowną. Wszyscy ci przedstawiciele warstw wyższych musieli mieć służbę domową, zbrojną ochronę, pracowników najemnych wykorzystywanych w różnych celach.

Odrębne grupy tworzyli członkowie mniejszości etnicznych i religijnych. Żydowskie dzielnice – lepiej znane z racji bogatej dokumentacji tamtejszych gmin – tworzyły średniowieczne getta, znaczące ośrodki handlu, lichwy, rzemiosła, które także mieściły się w ramach owych wykluczanych środowisk. Szczególną rolę pełnili Romowie, wędrujący po licznych krajach Europy, którym Bronisław Geremek poświęcił osobne studium. Można do tej listy dodać jeszcze wiele innych grup słabiej przystosowanych do nowych lub obcych sobie warunków życia, przybyszów z dalekich krajów Azji, z czasem także z Afryki.

Prace Geremka podejmowały tematykę ważną także dla poznania nowych prądów w sądownictwie czasów nowożytnych, przemian w pojmowaniu zadań i charakteru procedury sądowej. Dopiero w późnym średniowieczu pojawił się system dochodzenia sądowego, w którym ściganie przestępstwa jest obowiązkiem organów władzy występujących w interesie publicznym. Badania nad powstawaniem tych nowych form wymierzania sprawiedliwości przyniosły spostrzeżenia dotyczące psychologii zbiorowej ustawodawców, wyjaśniły stanowiska zajmowane w prowadzonych procesach kryminalnych. Przede wszystkim miało to istotne znaczenie dla poznania stosunków panujących w krajach rozwiniętych, przodujących w tworzeniu nowych doktryn prawnych- Francji, Anglii, Niderlandów. Niemniej jednak wiele spostrzeżeń dotyczących pojmowania winy i kary ma zastosowanie dla całego obszaru cywilizacji europejskiej, także dla stosunków w Polsce. Przebieg procesów dotyczących

przestępstw – i ciężkich i pospolitych – poznawać można śledząc protokoły sądowe w większości dotyczącej właśnie owego marginesu społecznego.

W oparciu o te materiały Geremek przybliżył pojęcia rozumienia zła i dobra w przeszłości oraz ukazywał bardziej prawdziwy obraz życia codziennego w średniowiecznej Europie. Nie tylko tych grup, które i dziś jeszcze są uznawane za przestępcze. Także tych, które stanowiły częstą klientelę sądów: kleryków, cyganerii średniowiecznej, a także środowisk studenckich. Te ostatnie, do poznania których wykorzystywał wspaniały „Wielki Testament” Franciszka Villona, stanowiło szczególną grupę społeczną. Jeśli, zgodnie z głoszoną doktryną, bardziej postulatyczną niż realnie wdrażaną, istnieć miała także władza „uczona” – to wydawać by się mogło, że adepci tej ostatniej powinni należeć do elity społecznej. W rzeczywistości studenci nie należeli co prawda do grona „wykluczonych”, ale stanowili środowisko wyłamujące się swymi obyczajami, swymi poszukiwaniami dotyczącymi poznawania świata, z dotychczasowych stereotypów myślenia. To także dzięki nim, także należącym do „grup marginalnych”, przekształcały się systemy wartości uznawane w cywilizacji Europy. I w ich przypadku prace Bronisława Geremka przyniosły nowy, pogłębiony obraz rzeczywistości społecznej i kulturalnej wieków średnich.

Z bogatej literatury przedmiotu

J. G. Bellamy, *Crime and Public Order in England in the Later Middle Ages*, London, 1973.

N.Z. Davis, *The reason of misrule: youth groups and charivars in sixteenth-century France*, Past and Present 50 1971.

B. Geremek, *Histoire sociale : Exclusions et solidarité*. Paris 1993.

Tenże, *Les marginaux et les autres*, w: *Mentalités. Histoire des cultures et des sociétés*, Paris 1990.

Tenże, *Margines społeczny epoki przedindustrialnej: kategorie i problemy porównawcze, marginalnych: między feudalizmem i kapitalizmem*, Warszawa, 1976.

Tenże, *O grupach marginalnych w miastach średniowiecznych*, *Kwartalnik Historyczny* R. LXXVII, z. 2 1975.

Tenże, *Życie codzienne w Paryżu Franciszka Villona*, Warszawa, 1972.

Tenże, *Świat „opery żebraczej”. Obraz włóczęgów i nędzarzy w literaturach europejskich XV-XVII wieku*, Warszawa, 1989.

E. J. Hobsbawm, *The Bandits*, Londyn, 1969.

Ch. Klapisch-Zuber, *Les hors-la-loi de la famille. Rejets et exclusions de parenté à Florence au XIV siècle*. w: *Biedni i bogaci*, Warszawa, 1992.

R. Muchembled, *Lay Judges and the Acculturation of the Masses*, w: *Religion and Society in Early Modern Europe, 1500-1800*, London, 1984.

H.Samsonowicz, *Dobre i złe dzielnice małych miast w Polsce w XV i XVI wieku*, w: *Miasto, region, społeczeństwo*, Białystok 1992.

J.-C. Schmitt, *L'histoire des marginaux*, w: *La nouvelle histoire*, Paris, 1078.

A. Wyrobisz, *Subkultury w miastach Europy średniowiecznej*, w: *Biedni i bogaci*.

H. Zaremska, *Banici w średniowiecznej Europie*, Warszawa, 1993.